Nr 11 (323) LISTOPAD 2019

PLAYBOY

ZAPALONA

HANIA KOCZEWSKA

KREATOR

NA STYKU MODY WYSOKIEJ I ULICZNEJ

0123456789123

EL BLOG DEL WALO

Hania Koczewska

Papieros przed...

zdjęcia: Mateusz Stankiewicz

Tak rodzi się gwiazda! Nim obejrzycie Hanię w roli nastolatki w serialu *Żmijowisko*, zobaczcie ją najpierw w PLAYBOYU. Dojrzałą, seksowną, tajemniczą.

BODY KHAVA SOLOAEVA, KOLCZYKI MINTY DOT, PIERŚCIONKI MINTY DOT.

rozmawiała: Anna Mierzejewska

PLAYBOY Nasza listopadowa okładka – nieco ciemniejsza, nieco bardziej mroczna. Taka jak ty? Czy wręcz odwrotnie?

HANIA Można tak powiedzieć. Mam swoją mroczną stronę, jak i tą delikatną i romantyczną. Cieszę się, że udało nam się w tej sesji połączyć to w jedną całość.

PLAYBOY Dalej trochę w temacie listopadowej Polski: co będziesz robić pierwszego listopada? Jesteś wierząca? Czy raczej obchodzisz Halloween?

HANIA Wszystkich Świętych jest dla mojej rodziny jednym z najważniejszych dni w roku, dlatego niezależnie od wiary staram się spędzić ten czas z nimi, zapalając znicze na grobach najbliższych. Samo Halloween traktuję jako pretekst do przebrania się i dobrej zabawy.

PLAYBOY Serial *Żmijowisko* to twój aktorski debiut. Jak oceniasz te dwa światy – modelingu i filmu?

HANIA Są zupełnie różne. W modelingu głównie liczy się wygląd zewnętrzny. Musisz wiedzieć, jak się ubierać, jak poruszać, mieć świadomość swojego ciała. Ale dzięki aktorstwu mogę się z tym ciałem komunikować, dzielić doświadczeniem i głosem. W byciu modelką jest coś niemego. Po dziewięciu latach pracy w zawodzie zaczęłam odczuwać pustkę i potrzebę wyrażenia siebie w inny sposób. Cieszę się, że miałam taką możliwość.

PLAYBOY W którym z tych światów czujesz się lepiej? A może jest jeszcze za wcześnie, by to oceniać?

HANIA Pracę na planie filmowym wspominam jako jedno z fajniejszych doświadczeń życiowych, jakie miałam. Czułam ogromną swobodę przed kamerą, której nie mam nawet przed aparatem. Nie musiałam już skupiać się na wyglądzie, tylko na przekazaniu emocji, taka trochę autoterapia.

PLAYBOY Jak wyglądała praca na planie? Co cię absolutnie zaskoczyło?

HANIA Wszystkie sceny, w których brałam udział, były kręcone na Mazurach. Praca w takich okolicznościach przyrody to duży komfort. W przerwach można było łowić ryby, poleżeć na hamaku w środku lasu, poopalać się czy popływać w jeziorze. Każdy dzień zaskakiwał mnie czymś innym. Interesująca okazała się także praca z kaskaderami.

PLAYBOY W *Żmijowisku* grasz... 15-latkę. Ale naprawdę masz 23 lata i w naszej sesji jesteś dojrzałą kobietą. Masz dość wizerunku delikatnej dziewczynki?

HANIA To nie jest tak, że mam dosyć. Granie zbuntowanej nastolatki było w pewien sposób zabawne, mogłam krzyczeć na wszystkich wokół bez żadnych konsekwencji. Młodszy wygląd to duży plus – i w pracy modelki, i aktorki, ale chciałabym mieć szansę pokazać się z innej strony. Przez tak zwany baby face zostałam trochę zaszufladkowana.

PLAYBOY PLAYBOY na pewno świadczy o pewnej dojrzałości. Jakie projekty jeszcze chciałabyś zrealizować?

HANIA Obecnie chciałabym się skupić na rozwoju warsztatu aktorskiego, kontynuując jednak pracę modelki, polecieć na kontrakt do Japonii, za którą strasznie tęsknię.

PLAYBOY Czy teraz będziesz bardziej selekcjonować propozycje, które dostajesz? Zależy ci na bardziej „dojrzałych inicjatywach"?

HANIA Jestem otwarta na różne możliwości.

PLAYBOY Masz dystans do świata? Siebie?

HANIA Tak, ale to się bardzo zmieniło na przestrzeni ostatniego roku. Zaczęłam bardziej przyglądać się swoim emocjom i ich podłożu, dzięki czemu bardziej poznałam siebie. Przestałam dążyć do perfekcji i zaakceptowałam swoje słabsze strony, co uczyniło mnie silniejszą i bardziej zdystansowaną.

PLAYBOY Co ostatnio przeczytałaś, a co cię najbardziej zachwyciło?

HANIA Czytałam głównie książki zielarskie, bo to moja nowa zajawka. A jeśli chodzi o ostatnie odkrycie, to Sound Bath, czyli medytacja przy dźwięku tybetańskich gongów i mis. Po takiej sesji przed dłuższy czas nie opuszczało mnie uczucie relaksu i spokoju.

PLAYBOY W wywiadzie, który publikujemy kilkanaście stron wcześniej, Wojciech Chmielarz mówi, że w *Żmijowisku* błyszczałaś. Co sądzisz o rodzimych produkcjach serialowych?

HANIA Bardzo miło mi to słyszeć. Ale jeśli chodzi o seriale, to mam straszne zaległości.

PLAYBOY Ze względu na karierę w modelingu dużo podróżujesz. Chciałabyś również grać za granicą?

HANIA Jeśli miałabym taką możliwość, to jak najbardziej.

PLAYBOY Twój idol bądź idolka, ktoś, kto zmienił twoje życie?

HANIA Nie mam jednej konkretnej osoby, która wpłynęła na moje życie. Zaczęłam podróżować w wieku 14 lat, więc poznałam wiele osób z całego świata, z różnych kultur i środowisk, które mocno mnie ukształtowały.

PLAYBOY Co powiedzą twoi znajomi i bliscy na sesję w PLAYBOYU? Jak myślisz, dlaczego w Polsce wciąż niektórzy uważają, że nagość jest dla kobiety uwłaczająca?

HANIA Znajomi cieszą się. Obracam się wśród ludzi, dla których nagość jest czymś naturalnym i w pełni akceptowanym.

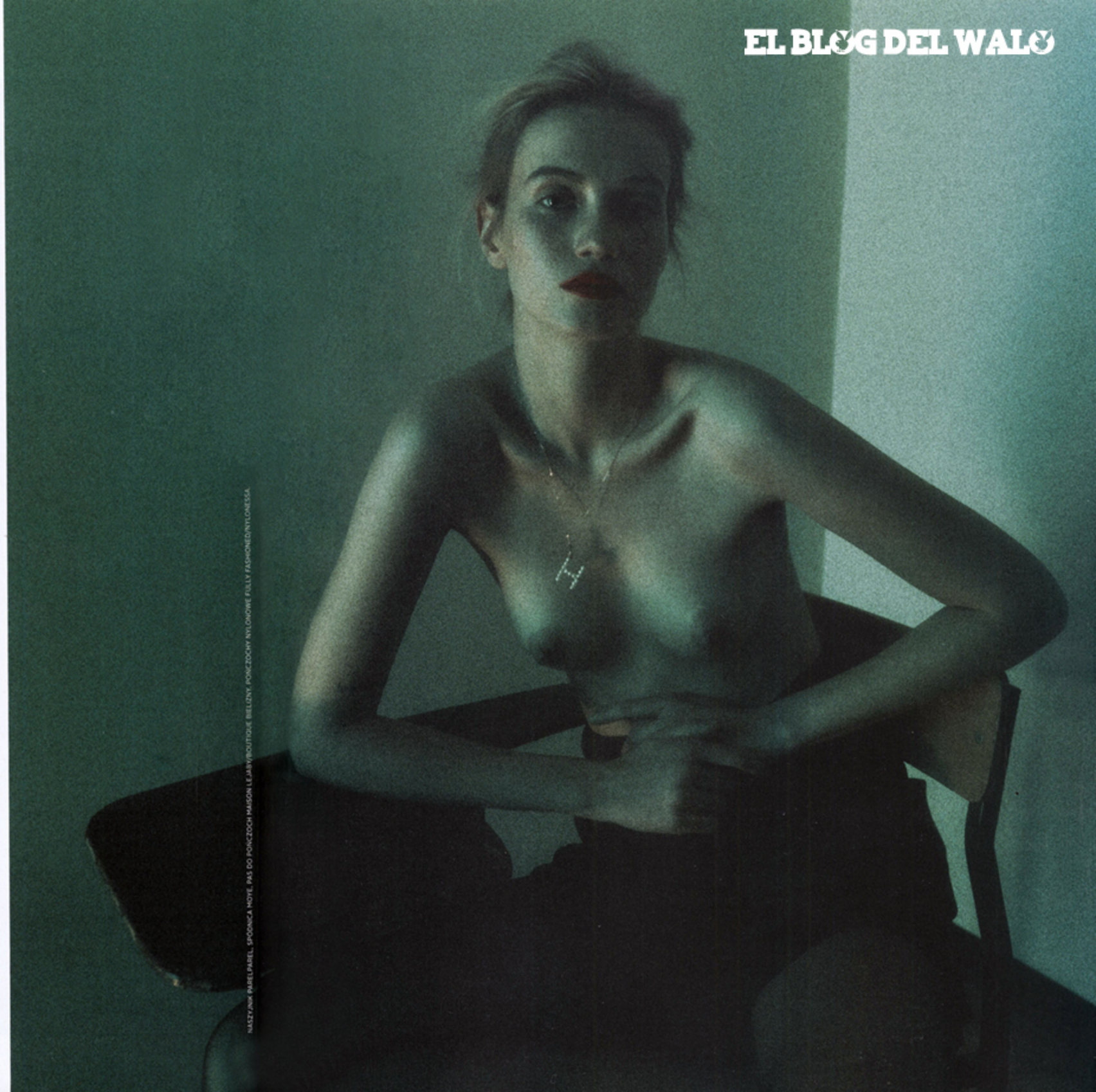

NASZYJNIK PARELPAREL, SPÓDNICA HOYE, PAS DO POŃCZOCH MAISON LEJABY/BOUTIQUE BIELIZNY POŃCZOCHY NYLONOWE FULLY FASHIONED/NYLONESSA

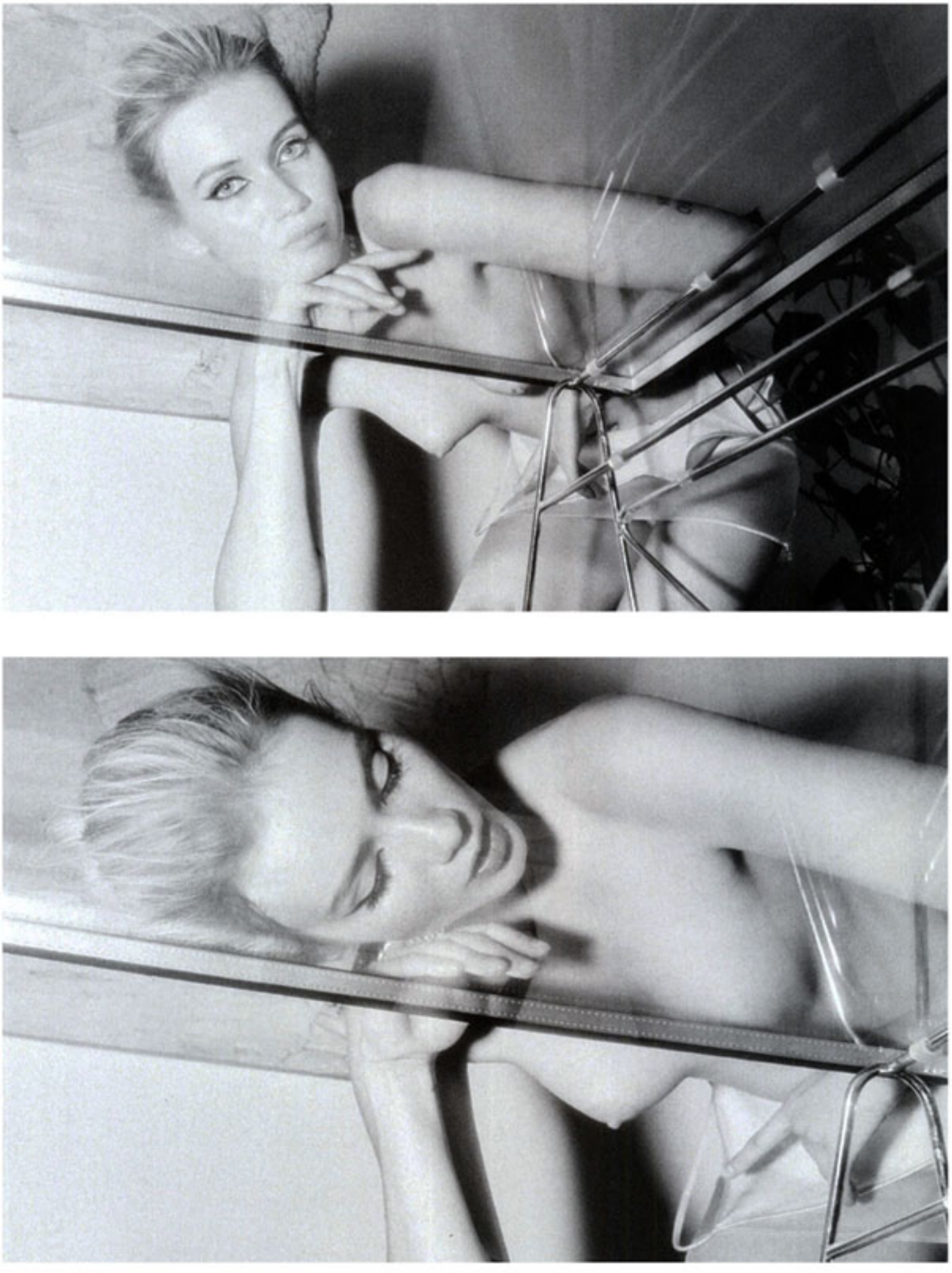

BLUZKA ZARA, KOLCZYKI PARELPAREL, MAJTKI MOYE, SYGNETY LAU

WOMAN DECOLOVE

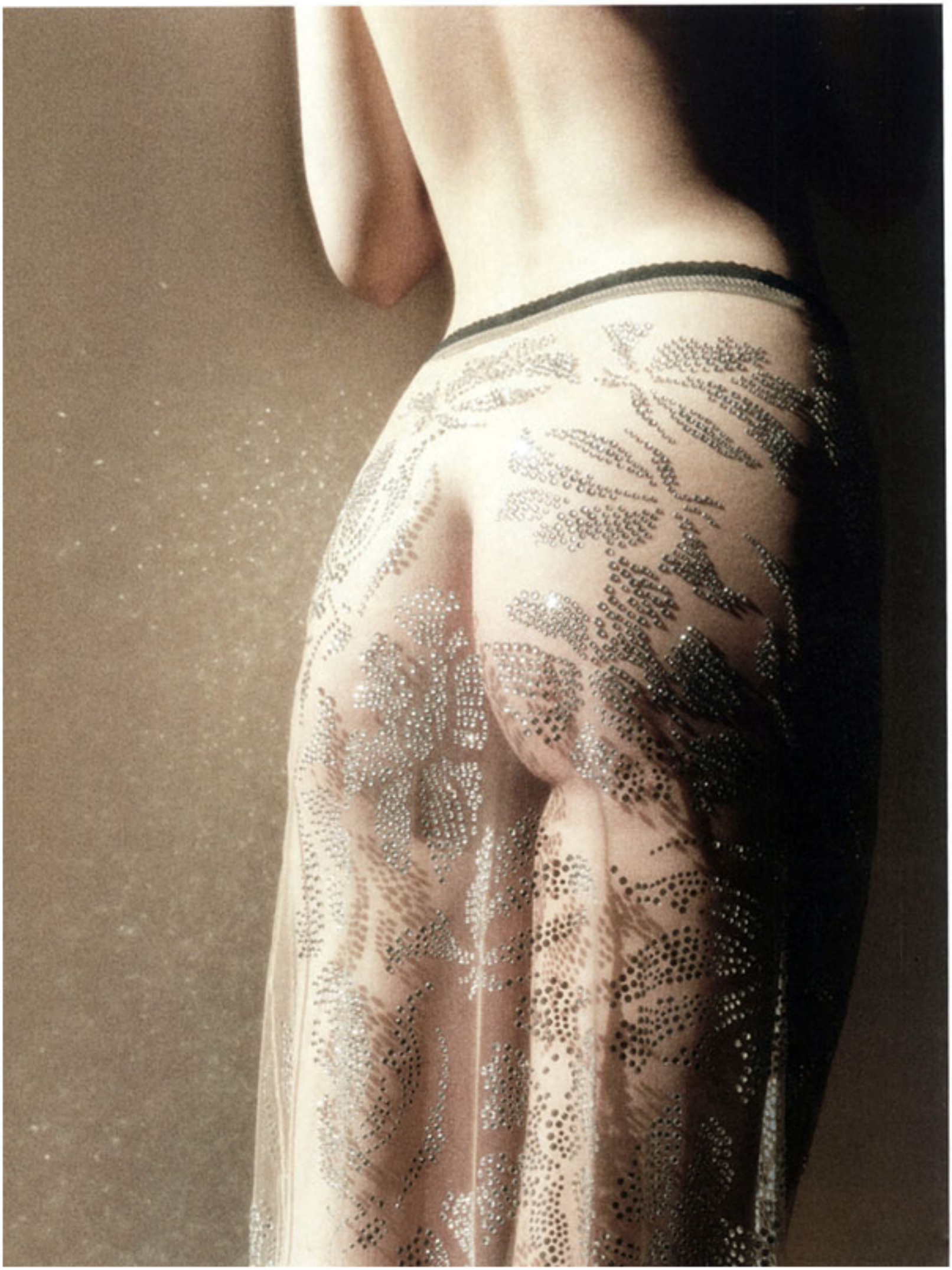

Hania Koczewska

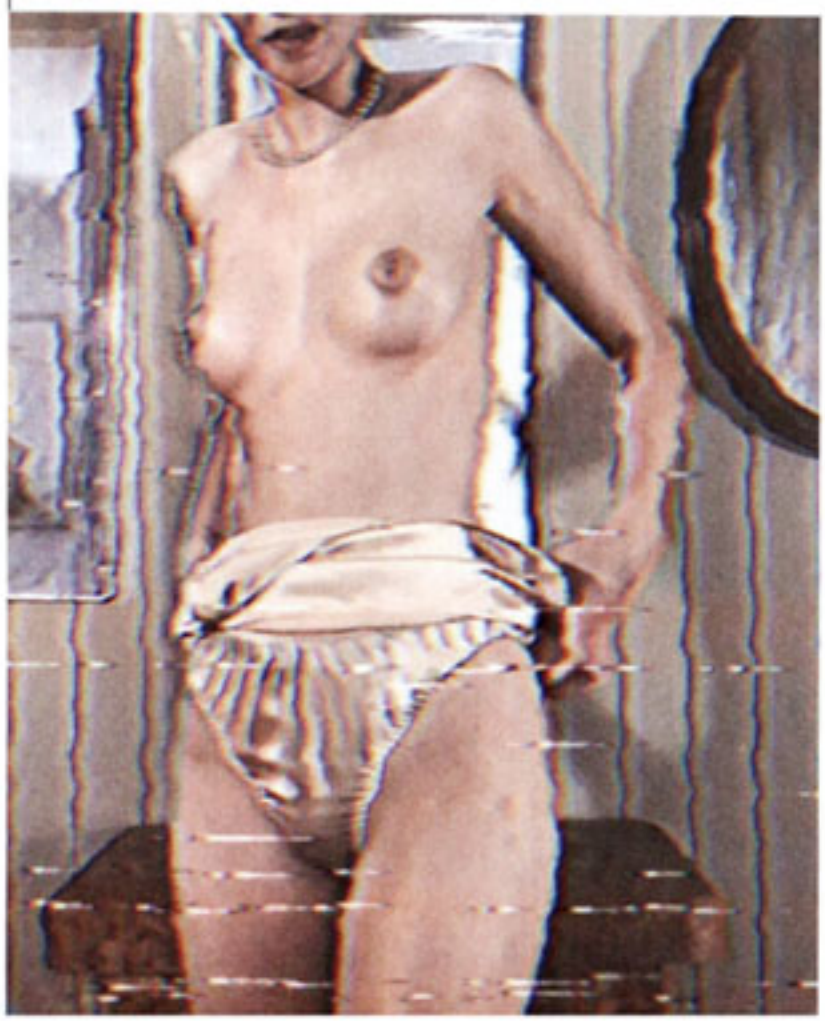

NASZYJNIK SWAROVSKI, KOSZULKA I MAJTKI MOYE

Zdjęcia: **MATEUSZ STANKIEWICZ/SAMESAME**. Asystenci fotografa: **ŁUKASZ KUŚ** i **AMADEUSZ DZIWISZ/**
Make-up: **OLA ŁĘCKA/BUKU TEAM**. Włosy: **AMADEO WILCZEWSKI**. Stylizacja: **MARTYNA PEJS**.
Asystentka stylistki: **IWONA ZIEMIAŃSKA**. Scenografia: **ANDRZEJ SOBOLEWSKI**. Produkcja: **JAGODA KOMENDA**

Hilda Dias Pimentel

W promieniach słońca

zdjęcia: Ali Mitton

Kiedy w Polsce jest jesień i dni robią się coraz krótsze, na drugiej połowie globu zaczyna się wiosna, a świat budzi się do życia. Nas budzi dodatkowo 28-letnia Hilda, bardzo porządnie wychowana Brazylijka.

PM·8782·AW

Hilda Dias Pimentel

ZDJĘCIA:
Ali Mitton

IMIĘ I NAZWISKO: Hilda Dias Pimentel **POCHODZI Z:** Vitoria (Brazylia) **INSTAGRAM:** @hildadiaspimentel

O SZKOLE ZAKONNIC:
Wychowałam się w katolickiej rodzinie w południowo-wschodniej Brazylii. Chodziłam do szkoły prowadzonej przez zakonnice, które zaszczepiły we mnie sztywne wartości dotyczące seksu, małżeństwa i roli kobiet w społeczeństwie. Potrzebowałam wielu lat niezależności, żeby naprawdę zrozumieć te wartości.

O LEKCJACH MUZYKI:
Muzyka zawsze odgrywała ważną rolę w moim życiu. Gdy miałam osiem lat, słuchałam Backstreet Boys i N Sync. Śpiewałam ich piosenki, nie mając pojęcia, co mówiłam. Ale dzięki nim nauczyłam się wymowy angielskich słówek.

O CZARODZIEJACH:
Jako nastolatka miałam obsesję na punkcie Harry'ego Pottera. Płakałam, kiedy umarł Syriusz Black, śmiałam się, kiedy Harry był szczęśliwy. Wtedy pierwszy raz naprawdę czułam emocje podczas czytania. (Do którego domu w Hogwarcie chciałabym należeć? Do Gryffindoru!).

O DBANIU O SAMĄ SIEBIE:
Najlepsza rada, jaką kiedykolwiek otrzymałam? Nie próbuj napełniać wszystkich filiżanek i zostawić swojej pustej. Jeśli chcesz pomóc innym ludziom, to musisz najpierw zacząć od siebie.

O BRANŻY:
Na początku mojej kariery standardy piękna były znacznie węższe. Ciągle proszono mnie o wyrywanie brwi. Nie podobało się też, że nie mam niebieskich ani zielonych oczu. Teraz jest znacznie lepiej. Ludzie są bardziej otwarci na unikalne cechy innych (i lubią moje krzaczaste brwi!). Moim zdaniem standardy urody wciąż są zbyt rygorystyczne, ale cieszę się, że zmierzamy w kierunku różnorodności i autentyczności.

O GWIAZDACH:
Uwielbiam Keanu Reevesa. Jeździ metrem, nie wydaje pieniędzy na bezsensowne rzeczy, a gdy jego siostra miała białaczkę, to przekazał miliony dolarów na badania nad tą chorobą. Myślę, że on chodzi twardo po ziemi i to jest wspaniałe.

EL BLOG DEL WALO

PLAYMATE/LISTOPAD 2019 HILDA DIAS PIMENTEL

EL BLOG DEL WALO

Ostre piękno

zdjęcia: Charlotte Rutherford

Jesteśmy tolerancyjni, jesteśmy otwarci na nowe doświadczenia, jesteśmy gotowi na BDSM.

EL BLOG DEL WALO

EL BLOG DEL WALO

tekst: Anita Little

Demokratyczna zgoda. Wolność decydowania, co chcecie zrobić albo co chcecie, żeby zrobiono wam. Sztuka zbliżania się do granic, a potem ich przekraczania. Czy to czujecie? Lubicie? Chcecie więcej? Więc poczujcie ten dreszczyk podniecenia i wejdźcie do innej rzeczywistości.

Jeżeli chcemy stać się prawdziwie pozytywnie seksualnym społeczeństwem, musimy lepiej poznać jedną z niewielu relacji seksualnych, które tę sekspozytywność traktują poważnie: BDSM, sztukę sprawiania, że seks jest zarówno pasjonujący, jak i zniewalający.

„Ludzie są tak uwarunkowani społecznie, że starają się unikać bólu i uległości – wyjaśnia Domina Colette Pervette, dominatrix z San Francisco. – Ale w stanie wielkiego podniecenia to się zmienia. Granica między bólem a przyjemnoscią zaczyna się zacierać".

Największym nieporozumieniem, z jakim spotyka się społeczność BDSM, jest traktowanie tego jako zboczenia albo formy molestowania. To całkowite niezrozumienie tematu, tym dziwniejsze, że porozumiewanie się partnerów jest w tej zabawie najważniejsze – oraz konieczne. Jeśli nie jesteście gotowi, żeby rozmawiać o ostrzejszym seksie, to nie jesteście też gotowi na zawiązanie oczu, biczowanie, krępowanie łańcuchami czy kajdankami.

„Pierwsza godzina shibari to jest właśnie rozmowa – mówi Argent Lloyd o praktykowanej przez siebie japońskiej sztuce wiązania liną. – Ja chcę spędzić z tobą czas, a to ty dajesz mi zgodę, żebym mógł cię dotknąć".

Susan Wright, założycielka Narodowej Koalicji na rzecz Wolności Seksualnej, stara się zmienić sposób, w jaki społeczeństwo w Ameryce patrzy na BDSM.

„Skupiamy się na kształceniu profesjonalistów, którzy będą edukować innych" – mówi Wright i dodaje, że w 2008 roku w USA do jej organizacji zwróciło się o pomoc 124 rodziców, którzy trafili przed sąd rodzinny z powodu praktykowania BDSM. Dzięki edukatorom koalicji ta liczba spadła do 20 rodziców w 2018 roku.

Co jednak najważniejsze, miłośnicy BDSM „wychodzą z szafy" i ujawniają się. Wśród nich są celebryci. Olimpijczyk Adam Rippon przyszedł na rozdanie Oscarów 2018 w skórzanej uprzęży. W jego ślady poszli aktorzy Michael B. Jordan i Timothée Chalamet. To nie jest fantazja z *50 twarzy Greya* – to się dzieje naprawdę!

„Ludzie często zapominają, że BDSM to po prostu kolejny sposób na nawiązanie kontaktu z drugą osobą" – mówi Pervette. I nasz świat tego sposobu potrzebuje.